

JERZY KOJKOŁ

Akademia Marynarki Wojennej
Wydział Nauk Humanistycznych i Społecznych
e-mail: j.kojkol@amw.gdynia.pl
<https://orcid.org/0000-0003-1968-760X>
<https://doi.org/10.14746/h.2023.2.3>

Być akademikiem w uczelni wojskowej

Being an academic at a military academy

Abstract. *Being an academic at a military academy, that is, one overseen by the Minister of National Defense, has a unique flavor. This can be understandable when one takes into account the historical and legal context. The an academic in a military university is associated with being a soldier and a scientist, a former soldier and a scientist, “our” civilian and a scientist, and simply a civilian scientist. However, each of them must always remember the authority of the Minister of Defense and National, although it does not predetermine the quality of his scientific work in the case when one is a scientist and not a collector of academic degrees.*

Keywords: *universities, army, academic*

Bycie akademikiem w uczelni wojskowej, czyli nadzorowanej przez ministra Obrony narodowej, ma specyficzny smak. Ten smak zależy od samego ministra, ale przede wszystkim od sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej kraju oraz uwarunkowań międzynarodowych. Może jednak najbardziej zależy od nas samych.

Ponadto bycie akademikiem w uczelni wojskowej może być zrozumiałe, gdy uwzględni się kontekst historyczny i prawny oraz dostrzeże się pełną specyfikę bycia żołnierzem i naukowcem, byłym żołnierzem i naukowcem, „naszym” cywilem i naukowcem oraz po prostu cywilnym naukowcem. Oczywiście ten podział



ani niczego nie wyjaśnia, ani ściśle nie determinuje pracy akademika w uczelni wojskowej, nadaje jej jednak pewnego specyficznego smaczku.

Niniejszy artykuł próbuje część tego „smaku” przekazać w formie uwag natury teoretyczno-praktycznej. Nie jest to ściśle artykuł dokonujący analiz prawnych, choć właśnie one i uwarunkowania środowiskowe stanowią podstawę tego specyficznego smaku bycia nauczycielem akademickim w uczelni wojskowej. Jest on raczej analizą społeczno-kulturową i prawną przeprowadzaną przez nauczyciela akademickiego służącego i pracującego w uczelni wojskowej od 1990 roku. Nie są to oficjalne poglądy członka kierownictwa AMW.

1. Trochę historii

Dzieje szkolnictwa wojskowego są ściśle związane z historią polskiej państwowości. Jego kształt zależał od działań społeczno-gospodarczych, politycznych oraz militarnych władz państwowych. Z tymi uwarunkowaniami związana była liczebność armii, jej uzbrojenie i wyposażenie oraz rozwój myśli wojskowej i wykształcenie elit wojskowych.

Pomijając pewne epizody z naszej historii, szkolnictwo wojskowe mogło się rozwijać dopiero po 1918 roku. W tym czasie ogromną rolę w procesie jego tworzenia, a tym samym kształcenia młodej kadry, odegrali oficerowie wywodzący się z armii państw zaborczych. Przy jego organizacji korzystano jednak głównie z tradycji francuskiej¹.

W okresie międzywojennym powstały: Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej w Toruniu – październik 1922 roku (od 1928 roku Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej), Oficerska Szkoła Lotnictwa w Grudziądzu – listopad 1925 roku, Wyższa Szkoła Inżynierii w Warszawie – w 1936 roku (od 1939 roku Wojskowa Szkoła Główna Inżynierii). Kształcenie wojskowe na poziomie akademickim prowadzono w tym czasie także na wydziałach wojskowych Politechniki Warszawskiej i Lwowskiej.

W okresie II wojny światowej działała w Wielkiej Brytanii Wyższa Szkoła Podchorążych Marynarki Wojennej, reaktywowana tam w 1939 roku. Pozostałe formacje wojskowe na Zachodzie kształciły oficerów w brytyjskich szkołach wojskowych lub na niższym poziomie przygotowania oficerów.

¹ Szerzej omawiam tę problematykę w: J. Kojkoł, *Drogi i bezdroża szkolnictwa wojskowego*, „Kultura–Edukacja–Społeczeństwo” 2013, nr 1, ss. 9–20. Dodatkowo zob.: T. Felsztyn, *Polskie studia wojskowe*, „Kultura” 1955, nr 3; H. Grzegorzczak, *Wojskowa Akademia Techniczna 1951–1991*, Wydawnictwa Wojskowe WAT, Warszawa 1991; R. Tomaszewski, *Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908–1923*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997; *Wojskowa Akademia Techniczna a tradycje i osiągnięcia szkolnictwa technicznego WP*, red. R. Tomaszewski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002; *Wojskowe akademie w Polsce*, red. M. Hebda, Pol-Press, Warszawa 2003.

Po roku 1946, jako pierwsza uczelnia wojskowa została uruchomiona Oficerska Szkoła Marynarki Wojennej. Później powstawały kolejne inne uczelnie wojskowe. W sumie w latach 1946–1967 powstało 56 uczelni wojskowych. Pod koniec lat 60. dostrzeżono konieczność reformy całego systemu wyższego szkolnictwa wojskowego. Zapoczątkowała je ustawa z dnia 31 marca 1965 roku o wyższym szkolnictwie wojskowym. Dopiero jednak w 1967 roku szkoły oficerskie otrzymały status uczelni wyższych, w tym akademickich. Dotyczyło to w sumie 45 szkół oficerskich oraz 11 akademii wojskowych. Tak duża liczba uczelni wojskowych nie mogła jednak sprostać wymaganiom wspomnianej ustawy, a dodatkowo od 1968 roku sytuacja społeczno-gospodarcza wręcz wymusiła systematyczne zmniejszanie liczby szkół i akademii wojskowych. Taki stan rzeczy trwał także w latach 70. i 80. Od tego czasu w Polsce funkcjonowało 13 uczelni wyższych o statusie zawodowym oraz trzy o statusie akademickim. Były one wydzielone z krajowego systemu szkolnictwa wyższego, tylko Wojskowa Akademia Techniczna, Wyższa Szkoła Marynarki Wojennej (od 1987 Akademia Marynarki Wojennej) oraz Wojskowa Akademia Polityczna nadawały tytuły zawodowe uznawane przez władze cywilne.

Na początku lat 90. rozpoczęto ponowną redukcję sił zbrojnych, a tym samym zlikwidowano wiele uczelni wojskowych. Niedobór oficerów starano się uzupełnić naborem kadr po studiach cywilnych i przeszkoleniu oficerskim. Eksperyment ten zupełnie się nie powiódł. Kolejną reformę szkolnictwa próbowano zrealizować w 1997 roku oraz wielokrotnie w latach 2002–2011, czego efektem było zmniejszenie liczby uczelni wojskowych. W wyniku wszystkich działań w latach 1990–2002 akademie wojskowe zredukowano o 40%, a wyższe szkoły oficerskie o 82%².

Obecnie mamy pięć uczelni wojskowych: Akademię Sztuki Wojennej, Akademię Marynarki Wojennej w Gdyni, Wojskową Akademię Techniczną w Warszawie, Lotniczą Akademię Wojskową w Dęblinie i Akademię Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Funkcjonuje także Federacja Akademii Wojskowych, która „jest dobrowolnym podmiotem utworzonym do wspólnej realizacji następujących celów:

- 1) prowadzenia działalności naukowej,
- 2) kształcenia doktorantów,
- 3) nadawania stopni naukowych,
- 4) komercjalizacji wyników działalności naukowej oraz know-how związanego z tymi wynikami”³.

Trzeba także wspomnieć, że uczelnie wojskowe mają ogromny potencjał naukowo-dydaktyczny. Według byłej dyrektor departamentu nauki i szkolnictwa wojskowego Karoliny Grendy dają one pracę ponad 5 tys. pracowników, w tym około połowa to pracownicy naukowci. Pracuje lub służy w nich około 2 tys. nauczycieli

² Por. P. Ostolski, *Ewolucja polskiego szkolnictwa wojskowego*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia” 2016, nr 4, cz. II, Warszawa, s. 38.

³ Załącznik nr 1 do uchwały nr 7/2022 Zgromadzenia Federacji Akademii Wojskowych z dnia 20 września 2022 r. Rozdział II, s. 4.

akademickich, w tym 422 osoby posiadają tytuł profesora, a 795 osób – stopień naukowy doktora habilitowanego. Na uczelniach wojskowych 20% tego potencjału stanowią żołnierze zawodowi. Biorąc pod uwagę kwalifikacje nauczycieli akademickich, mamy 2 profesorów w grupie żołnierzy, 146 profesorów w grupie pracowników cywilnych, 50 żołnierzy doktorów habilitowanych i 274 doktorów habilitowanych pracowników cywilnych. Jeżeli chodzi o stopień doktora, to na uczelniach wojskowych ten stopień posiada ponad 200 żołnierzy i prawie 600 pracowników cywilnych⁴.

Stan na rok 2021 podała GUS. Według autorów wydawnictwa *Szkolnictwo wyższe i jego finanse w 2021 r.*, w sumie na stanowiskach nauczycieli akademickich uczelnie wojskowe w 2021 roku zatrudniały 1878 osób, w tym 401 na stanowisku profesora i profesora uczelni oraz 654 na stanowisku adiunkta, a także 192 osoby na stanowisku asystenta. Ponadto w omawianym roku zatrudniały one 1998 pracowników niebędących nauczycielami akademickimi. Przychody uczelni wojskowych w 2021 roku wynosiły 858 482,7 zł, a koszty 855 506,9 zł.

Ponadto na uczelniach wojskowych studiowało w 2021 roku 15 938 studentów, w tym 131 cudzoziemców, 5010 mężczyzn i 10 797 kobiet. Tylko na pierwszym roku było 4675 osób. Uczelnie wojskowe opuściło w tym roku 4753 absolwentów, w tym 1563 kobiet. Na studiach doktoranckich było w 2021 roku 196 doktorantów, nadano 8 stopni naukowych doktora habilitowanego i 106 stopni doktora⁵.

Warto zdać sobie sprawę, że wszystkie uczelnie wojskowe poradziły sobie z oceną poziomu naukowego za okres 2017–2021, której wyniki poznaliśmy w roku 2022. W sumie w ośmiu dyscyplinach naukowych mogą nadawać stopnie naukowe doktora i doktora habilitowanego. Są to: 1) automatyka, elektronika, elektrotechnika i technologie kosmiczne; 2) inżynieria lądowa, geodezja i transport; 3) inżynieria mechaniczna; 4) nauki o bezpieczeństwie; 5) nauki o zarządzaniu i jakości; 6) nauki prawne; 7) informatyka techniczna i telekomunikacja; 8) inżynieria materiałowa; 9) nauki chemiczne; 10) pedagogika.

2. Uwarunkowania prawne dotyczące uczelni wojskowej

Od 27 lipca 2005 roku w Polsce obowiązywało Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz.U. z 2012 r., poz. 572 ze zm.). Ministerstwo Obrony Narodowej faktu tego nie dostrzegało praktycznie do 2007 roku. Nie zmieniono albo zmieniono w niewystarczający sposób przepisy wojskowe, niektóre z nich były sprzeczne z wymienioną ustawą (zmienianą zresztą wielokrotnie w latach 2011–2017) aż do 2018 roku.

⁴ Dane przekazane na posiedzeniu Senackiej Komisji Obrony Narodowej nr 68 z dnia 28.05.2019 r.

⁵ Dane np. GUS zawarte w wydawnictwie pt. *Szkolnictwo wyższe i jego finanse w 2021 r.*, Warszawa–Gdańsk 2022.

Lata 2017 i 2018 dawały możliwość utworzenia bardziej spójnego systemu prawnego obowiązującego szkolnictwo wojskowe. Powstawała nowa ustawa o szkolnictwie wyższym i nauce. Niewielka aktywność zarówno przedstawicieli uczelni wojskowych, jak i ministerstwa obrony spowodowała, że pewne niedoskonałe rozwiązania poprzedniej ustawy zostały powielone. Zadbano przede wszystkim o ograniczenie autonomii uczelni wojskowych w stosunku do uczelni cywilnych (na przykład konieczność zatwierdzania statutu, regulaminu studiów, wyznaczanie rektorów). Nie służy to ani jakości kształcenia, ani pozycji naukowej tych uczelni. Sprawy te jeszcze bardziej zagmatwała ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (Dz.U. z 2022 r., poz. 655), gdyż jej autorzy nie dostrzegli, że przepisy ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. – Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (tj. Dz.U. z 2022 r., poz. 574) (dalej PoSzWiN) są podstawowymi uregulowaniami prawnymi także dla uczelni wojskowych.

Wydaje się, że dla dobra uczelni wojskowych należy szeroko rozumianemu środowisku wojskowemu uświadomić, że uczelnie wojskowe są przede wszystkim uczelniami w rozumieniu art. 7 ust. 1 pkt 1 i podlegają przepisom PoSzWiN. Zgodnie z art. 9 ust. 1 i 2 tej ustawy uczelnia posiada osobowość prawną i jest autonomiczna na zasadach określonych w tej ustawie. Należy więc stosować do niej przepisy prawa mające zastosowanie do uczelni publicznych, uwzględniając odmienności określone w przepisach i wynikające ze specjalnego statusu uczelni wojskowej, jako jednostki wojskowej. Przepisy szczególne, regulujące sytuację uczelni wojskowej w ramach systemu szkolnictwa wyższego zawiera Dział XIV PoSzWiN (artykuły od 433 do 469) i tylko one stanowią o odmienności uczelni wojskowej.

Przykładowo, środki finansowe na funkcjonowanie uczelni wojskowej przyznaje co prawda minister obrony narodowej, ale na podstawie przepisów ustawy o szkolnictwie wyższym i nauce (dokładnie przepisu art. 462 ust. 2 PoSzWiN). Dokumentem wykonawczym w tym zakresie jest rozporządzenie Ministra Obrony Narodowej z dnia 18 października 2019 r. w sprawie podziału środków finansowych dla uczelni wojskowych na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego i badawczego oraz na zadania związane z obroną narodową (Dz.U. z 2019 r., poz. 2047). Na mocy przepisów PoSzWiN i tego rozporządzenia uczelnia wojskowa otrzymuje subwencję na utrzymanie i rozwój potencjału dydaktycznego i badawczego oraz dotację podmiotową na zadania związane z obroną narodową. Zatrudnienie nauczycieli akademickich, w tym również żołnierzy zawodowych, finansowane jest z subwencji. Uczelnia wojskowa w myśl art. 408 PoSzWiN, tak jak każda inna uczelnia publiczna, prowadzi samodzielną gospodarkę finansową na podstawie planu rzeczowo-finansowego, zgodnie z przepisami o finansach publicznych. Oznacza to, że w planie rzeczowo-finansowym musi zabezpieczyć środki między innymi na uposażenie wszystkich żołnierzy zawodowych, w tym nauczycieli akademickich wraz z dodatkami, w ramach otrzymanej subwencji.

Innym ważnym uregulowaniem prawnym wynikającym z PoSzWiN są zapisy dotyczące tworzenia kierunków studiów oraz zmian w planach studiów. Studia te tworzy się na ogólnie przyjętych zasadach, jakie wynikają z zapisów rozporządzenia Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego z dnia 27 września 2018 r. w sprawie studiów (Dz.U. z 2018 r., poz. 1861 ze zm.). Przykładowo dopuszcza ono możliwość studiów jednolitych dla kandydatów na żołnierzy zawodowych. Jednakże ustawa o obronie Ojczyzny posługuje się tym pojęciem w dużo szerszym znaczeniu niż wspomniane rozporządzenie. Mówi się o kształceniu kandydatów do zawodowej służby wojskowej w uczelniach wojskowych, szkołach podoficerskich, ośrodkach szkolenia lub centrach szkolenia. Dyskusyjny jest także przepis dotyczący kształcenia kandydata do zawodowej służby wojskowej w korpusie oficerów studiujących w uczelni wojskowej, które następuje po jego powołaniu do dobrowolnej zasadniczej służby wojskowej trwającej przez okres pierwszego roku kształcenia określonego programem studiów uczelni wojskowej (art. 95, ust. 4, pkt. ustawy o Obronności). Dobrowolna zasadnicza służba wojskowa trwa natomiast 12 miesięcy, które nie pokrywają się z rokiem akademickim.

Ten zbyt długi wywód o charakterze prawnym wydaje się konieczny, gdyż w kręgach wojskowych, przede wszystkim luźno związanych z wyższym szkolnictwem wojskowym, nie utrzymało się przekonanie, że uczelnie wojskowe są przede wszystkim uczelniami publicznymi, a dopiero później jednostkami wojskowymi. Nie można zmieniać planu studiów na rozkaz, a tylko zgodnie z zapisami dotyczącymi uczelni publicznych. Zdaniem autora, gdyby dokładnie wykonano decyzję nr 88 Ministra Obrony Narodowej z dnia 30 czerwca 2020 r. w sprawie standardu kształcenia wojskowego dla kandydatów na oficerów – minimalne wymagania programowe, to zaszłaby konieczność zmiany efektów uczenia się w takiej skali, że należałoby wystąpić do ministra nauki i szkolnictwa wyższego o wydanie nowego pozwolenia na dany kierunek studiów (sic!).

Ideologiczne hasło „przywrócimy uczelnie wojskowe wojsku” tylko umacniają przekonanie niektórych decydentów o tym, że prawo wojskowe stoi ponad prawem ogólnym. Stąd zbyt często rozbieżności prawne wynikające z różnych ustaw próbuje się rozwiązać rozporządzeniami lub decyzjami, a ich treści przypominają zapisy ustawy z dnia 31 marca 1965 r. o wyższym szkolnictwie wojskowym, a co gorsza, bywają one rozwiązywane na ustne polecenie (niekoniecznie przełożonego). Proces ten trwa, a raczej nie tędy droga.

3. Być akademikiem. Prawo i specyfika

Tak jak wspominałem na wstępie tych rozważań, akademickość w uczelni wojskowej jest związana z byciem żołnierzem i naukowcem, byłym żołnierzem i naukowcem, „naszym” cywilem i naukowcem oraz po prostu cywilnym naukowcem.

Ponadto można być naukowcem dziedzin nauk inżynieryjno-technicznych, dziedzin nauk społecznych, w tym nauk o bezpieczeństwie i innych.

Przykładowo, uprawnienia habilitacyjne w naukach społecznych w uczelniach wojskowych dotyczą nauk o bezpieczeństwie oraz pedagogiki. Nauki o bezpieczeństwie są jednak często tak szeroko rozumiane (interdyscyplinarnie?), że może się wydawać, iż w zasadzie inne są wojsku niepotrzebne. Ten stereotyp jest szkodliwy dla samych nauk o bezpieczeństwie oraz szkolnictwa wojskowego. Całe szczęście, że osłabiają go osiągnięcia nauk technicznych i inżynieryjnych, a także humanistycznych oraz wielu innych.

Uzyskaniu tożsamości nauk o bezpieczeństwie nie służyło prawne umiejscowienie nauk wojskowych, które pierwotnie były samodzielną dziedziną nauki, później zostały wykreślone i jako dyscyplina nauki o bezpieczeństwie i nauki o obronności pojawiły się w dziedzinie nauk humanistycznych, a później w dziedzinie nauk społecznych. Obecnie nauki o bezpieczeństwie są dziedziną nauk społecznych⁶.

Ta interdyscyplinarność nauk o bezpieczeństwie skutkuje jednak tym, że nie raz i nie dwa byłem świadkiem krzywdzącej opinii, że jeśli ktoś nie jest w stanie obronić doktoratu lub uzyskać stopnia naukowego doktor habilitowany w „prawdziwie naukowych dyscyplinach”, to uzyskuje je w dyscyplinie nauki o bezpieczeństwie.

Drugą dyscypliną społeczną to pedagogika. Traktowana jest ona zarówno w naszym ministerstwie, jak i w środowisku akademików z przymrużeniem oka. Tak jakby środowisko wojskowe nie było także, a może przede wszystkim środowiskiem wychowawczym. Sama, wymuszona siłą, znajomość historii i kształcenie tzw. przywództwa metodami wojskowymi, często bez znajomości chociażby podstaw psychologii, dydaktyki czy kierowania kapitałem ludzkim, nie ukształtuje postaw przywódczych i patriotycznych. Najwyżej zniechęci do służby wojskowej. Świadczą o tym chociażby wnioski Agnieszki Taurogińskiej-Stich, która badała kompetencje przywódcze w grupie podchorążych – studentów pierwszego roku wojskowej uczelni. Potem porównywała je z wynikami badań wśród podchorążych z wyższych roczników. Z jej badań wynika, że o ile do uczelni trafiają aktywni, zmotywowani młodzi ludzie, to po kilku latach nauki ich kompetencje przywódcze gwałtownie obniżają się. Zaufanie do przełożonego w tej grupie spada o 41%, szacunek do symboli narodowych o 35%, a lojalność wobec przełożonego o 25%⁷.

⁶ Por. uchwała nr 828/2008 Prezydium Państwowej Komisji Akredytacyjnej z 27 listopada 2008 r. określająca wykaz dziedzin nauki lub sztuki z zakresu danego kierunku studiów lub z nim związanych, uchwał Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, zmieniająca uchwałę w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych. M.P. z 2011 r., nr 14, poz. 148. Obecnie Rozporządzenie Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych (Dz.U. z 2022 r., poz. 2202).

⁷ Por. <https://wiadomosci.onet.pl/tylko-w-onecie/jesli-pani-to-ujawni-bedzie-katastrofa-jak-wojskowa-uczelnia-probowala-falszowac/58w1db9> [dostęp: 29.03.2023].

Warto w tym miejscu wspomnieć, że wszystkie uczelnie, w tym wojskowe, nie powinny zapominać o swojej roli wychowawczej i szerzej w obszarze kulturotwórczym oraz współlistnienia człowieka i natury, a także szeroko rozumianej służby całemu społeczeństwu. Wspierać ten proces może między innymi przygotowanie dydaktyczno-pedagogiczne akademików w uczelniach wojskowych. Powinno się ono składać minimum ze 150 godzin takich przedmiotów, jak dydaktyka uczelni wyższej, psychologia społeczna, komunikacja werbalna i niewerbalna oraz metod i technik kształcenia na odległość, umożliwiających synchroniczną i asynchroniczną interakcję między studentami a nauczycielem akademickim. Jest to tym ważniejsze, że znacząca część wojskowych nauczycieli akademickich, szczególnie początkujących (choć nie tylko), wykonuje dużą liczbę nadgodzin i prowadzi kilka przedmiotów akademickich. Można wątpić, że są do tego dobrze przygotowani.

Wskazywały na to między innymi badania opinii studentów prowadzone w 2017 roku wśród studentów obecnie trzech akademii wojskowych. Ich skategoryzowane średnie wyniki wynosiły w poszczególnych kategoriach: 3,40 – planowanie i informowanie studentów o miejscu i czasie zajęć; 3,89 – realizacja zajęć w zaplanowanym wymiarze czasu; 3,99 – przygotowanie merytoryczne do realizacji zajęć ze studentami; 3,42 – zrozumiałe przekazywanie treści zajęć; 3,80 – pozytywne nastawienie nauczyciela akademickiego do uczestników zajęć; 3,58 – dostępność wykładowców podczas konsultacji; 3,77 – relacja pomiędzy wykładowcami a studentami; 3,71 – zachowania etyczne nauczycieli akademickich⁸.

Dlatego istotne wydaje się uświadomienie środowisku wojskowemu istotnego znaczenia dydaktyki w procesie kształcenia w uczelni wojskowej (oczywiście nie tylko). Szkoła wyższa winna być bowiem nastawiona na ukierunkowanie rozwoju studenta, kształtowanie jego samodzielnego myślenia oraz działanie. Stąd niezbędne staje się kształtowanie kreatywności i innowacyjności – także studentów wojskowych. Od kadry dydaktycznej należy zatem wymagać ustawicznego doskonalenia jakości kształcenia, świadomej pracy dydaktycznej, ciągłego wzrostu potrzeby doskonalenia siebie samego, ułatwiania dostępności dla studenta, stosowania metod aktywizujących, doskonalenia umiejętności komunikowania się, rozwoju osobowości odwołującego się do respektowanych w praktyce wartości. Czy akademik w mundurze może to wszystko robić, gdy jego obciążenie tym, co zwiemy „jednostką wojskową”, jest ogromne, czy biurokratyzacja i audytowanie wszystkiego służy jakości edukacji? Głównym celem naszych działań powinny być interaktywne relacje ze światem studentów, a także współgrające z nimi ze światem nauki, a nie zbiurokratyzowany „Inny”.

W tym kontekście należy wspomnieć, że żołnierz zawodowy będący nauczycielem akademickim musi zawsze pamiętać o uprawnieniach ministra obrony narodowej. Są to między innymi: wyznaczanie na rektora-komendanta uczelni i możliwość jego odwołania – praktycznie w każdej chwili; zatwierdzanie statutu

⁸ Wyniki z 2017 roku dostępne autorowi. Nie badano studentów AMW.

uczelni oraz regulaminu studiów – w tym przypadku minister nadzorujący ma trzy miesiące na jego zatwierdzenie (termin ten był niestety rzadko dotrzymywany); ustalanie warunków i trybu rekrutacji w uczelni wojskowej w odniesieniu do kandydatów na żołnierzy zawodowych – czyni to na wniosek rektora; określanie, w drodze rozporządzenia, limitu przyjęć na studia na określonym kierunku dla kandydatów na żołnierzy zawodowych w poszczególnych uczelniach wojskowych, uwzględniając możliwości dydaktyczne uczelni oraz zapotrzebowanie na absolwentów tych studiów. W związku z szybką modernizacją armii oraz zwiększaniem jej liczebności, często zbyt jednostronnie ocenia się możliwości logistyczne uczelni wojskowych. Stąd na przykład kłopoty z umundurowaniem, zakwaterowaniem oraz całą szeroko rozumianą logistyką. Sztuczne nabijanie liczb, bo armia ma być 300-tysięczna, jest tylko zabiegiem marketingowym. Oczywiście żaden rektor nie sprzeciwi się tej tendencji, a nieliczni będą informować o istniejących problemach.

Ponadto minister obrony narodowej wyraża opinię w sprawie zatwierdzenia zasad przyznawania studentom stypendium za wyniki w nauce lub w sporcie przez osobę fizyczną lub osobę prawną niebędącą państwową ani samorządową osobą prawną, przyznaje uczelniom wojskowym środki finansowe w postaci subwencji na cele związane ze szkolnictwem wyższym i nauką oraz w formie dotacji podmiotowej na zadania związane z obroną narodową, zleca i finansuje uczelniom wojskowym wykonanie zadań związanych z działaniem uczelni jako jednostki wojskowej – wymieniając choćby niektóre prerogatywy MON. W związku z zaistniałą sytuacją pandemiczną oraz wojną w Ukrainie, a także wysoką inflacją – subwencje i dotacje w całym szkolnictwie wyższym są przyznawane od 2 lat niezgodnie z obowiązującymi algorytmami, co nie motywuje do działań innowacyjnych i projakościowych.

Żołnierz zawodowy pełniący służbę w uczelni wojskowej, a szczególnie w charakterze nauczyciela akademickiego, bezpośrednio w niewielkim stopniu odczuwa wpływ wymienionych uprawnień na jego życie jako dydaktyka i badacza. Są jednak przepisy, które wprost go dotyczą. Przykładowo, zgodnie z art. 451 ust. 1 PoSzWiN „w uczelni wojskowej żołnierza zawodowego wyznacza się na stanowisko nauczyciela akademickiego na zasadach i w trybie określonych w przepisach o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych [...]”. Niewątpliwie przepis ten odwołuje się do zasad i trybu określonego w ustawie o obronie Ojczyzny. Ustala on sposób wyznaczania na stanowisko i z uwagi na umieszczenie go w grupie przepisów szczególnych ma pierwszeństwo przed regulacjami ogólnymi.

Takie uregulowanie prawne niesie określone konsekwencje. Po pierwsze, kadencyjność zarówno pełnienia funkcji kierowniczych, jak i służby na stanowisku. Żołnierza zawodowego wyznacza kierownik komórki organizacyjnej właściwej ds. kadr ministerstwa, na kadencji od 2 do 3 lat. Istnieje także możliwość jej przedłużenia, jeżeli jest to uzasadnione potrzebami Sił Zbrojnych oraz wyznaczenia żołnierza na następną kadencję. Z jednej strony wprowadza to pewien niepokój

o swój los oraz ciągłość planów badawczych, może zniechęcać do podejmowania ryzyka, a także aktywności naukowej, zachęcać do prezentowania postaw lojalnościowych, z drugiej wyzwać aktywizm, chęć podejmowania nowych wyzwań oraz ciągłego dokształcania się. Niestety w przypadku zbyt dużej politycznej aktywności osób bezpośrednio nadzorujących pracę uczelni negatywne skutki takich rozwiązań biorą górę nad pozytywami.

Oficer będący nauczycielem akademickim bardzo często uprawia autocenzurę. Dotyczy to w szczególności osób funkcyjnych, ponieważ minister, a zwłaszcza minister obrony narodowej, zawsze ma rację. Potrzeba wielkiej odwagi i merytorycznego przygotowania, aby mieć inną opinię niż przełożony. Na szczęście zawsze znajdują się tacy ludzie, w tym nauczyciele akademicy. Czasem płacą wysoką cenę (zwolnieniem czy przeniesieniem), a czasem są zrozumiani – niezależnie od sytuacji politycznej. Ciekawe, że dotyczy to także cywilnych nauczycieli akademickich.

Warto zatem zwrócić uwagę na podstawy prawne takich działań organu nadzorującego, często działającego nieformalnie, rękami podległych mu rektorów. Nawiązanie z nauczycielem akademickim pierwszego stosunku pracy w danej uczelni publicznej, a więc także w uczelni wojskowej, na czas nieokreślony lub określony dłuższy niż trzy miesiące, w wymiarze przekraczającym połowę pełnego wymiaru czasu pracy, następuje po przeprowadzeniu otwartego konkursu. Tryb i warunki przeprowadzania konkursu określa statut (por. art. 119.1. PoSzWiN). W konsekwencji wszyscy nauczyciele, z małymi wyjątkami wskazanymi w ustawie, zatrudniani są w ramach konkursu. Nauczycieli akademickich będących żołnierzami zawodowymi to nie obowiązuje, bowiem przepis szczególny (PoSzWiN art. 451.1.) stanowi, że w uczelni wojskowej żołnierza zawodowego wyznacza się na stanowisko nauczyciela akademickiego na zasadach i w trybie określonych w przepisach o służbie wojskowej żołnierzy zawodowych.

Lepiej to czy gorzej i dla kogo lepiej, a dla kogo gorzej? Brak konkursu oznacza z jednej strony zaufanie do wnioskujących przełożonych żołnierza, którzy powinni posiadać kompetencje w zarządzaniu uczelnią oraz – gdy mamy do czynienia z pierwszym zatrudnieniem – brak decydującego wpływu środowiska akademickiego na wyznaczenie na stanowisko nauczyciela akademickiego. Z drugiej strony decyzje mogą być podejmowane szybko i sprawnie w interesie Sił Zbrojnych. To ostatnie twierdzenie, gdy się weźmie pod uwagę wieloletnią praktykę, jest negatywnie weryfikowane. Trudno uzupełnia się kadry szkolnictwa wojskowego, nie mówiąc o tym, że oficer ma w zasadzie od trzech do pięciu lat opóźniony start naukowy w stosunku do swojego cywilnego kolegi. Droga do zdobycia stopni naukowych jest w tym wypadku wydłużona. Oczywiście są wyjątki.

Ponadto podlegają oni wszystkim uregulowaniom prawnym dotyczącym żołnierza zawodowego oraz większości wynikających z ustawy PoSzWiN. Przykładem niech tu będą przepisy dotyczące spraw dyscyplinarnych. Żołnierz zawodowy będący nauczycielem akademickim ponosi podwójną odpowiedzialność dyscy-

plinarną. Może być karany (nagradzany także) zarówno na podstawie ustawy o obronie Ojczyzny, jak i ustawy PoSzWiN. Odpowiedzialność dyscyplinarna na podstawie ustawy o obronie Ojczyzny nie wyłącza bowiem odpowiedzialności dyscyplinarnej za „postępowanie uchybiające obowiązkom nauczyciela akademickiego lub godności zawodu nauczycielskiego – żołnierzy będących nauczycielami akademickimi” (ustawa o obronie Ojczyzny).

Ponadto niektóre inne przepisy ustawy o obronie Ojczyzny utrudniają bycie żołnierzowi naukowcem. Oczywiście zależy to od wielu uwarunkowań, a być może przede wszystkim od tego, czy rzeczywiście jest się naukowcem i jakiej rangi, czy kolekcjonerem stopni naukowych? Wymiar czasu służby żołnierza zawodowego jest określony ich zadaniami służbowymi, które powinny być ustalone przez przełożonego w taki sposób, aby pozwalał on na ich wykonanie w ramach 40 godzin służby w tygodniu⁹. Ten zapis niewiele różni się od zapisów Kodeksu pracy, ale zasadniczo od uregulowań ustawy Prawo o Szkolnictwie Wyższym i Nauce. W art. 127.1. czytamy, że „nauczyciela akademickiego obowiązuje system zadaniowego czasu pracy”. W ust. 2 tego artykułu podany jest wymiar zajęć dydaktycznych dla różnych stanowisk, na których zatrudnia się wszystkich nauczycieli akademickich. Może on wynosić od 180, poprzez 240, do 540 godzin dydaktycznych rocznie w zależności od zajmowanego stanowiska.

Co z tego wynika dla żołnierza zawodowego będącego akademikiem? To, że podstawowy czas jego służby, regulowany szczegółowo rozporządzeniem MON, porządkiem dnia i rozkazem organizacyjnym, będzie wynosił 40 godzin tygodniowo. Generalnie akademik wojskowy pracuje codziennie od 7.30 do 15.30 (z możliwymi odstępstwami od tej zasady). W tym czasie żołnierz zawodowy musi być w miejscu pełnienia służby, jedynie za zgodą przełożonego może je opuścić. Obowiązki, które musi wykonywać, niewynikające z bycia nauczycielem akademickim, zabierają dużo czasu. Przykładowo żołnierz zawodowy jest obowiązany utrzymywać sprawność fizyczną zapewniającą wykonywanie przez niego zadań służbowych. Oznacza to na przykład branie udziału w obowiązkowych zajęciach z wychowania fizycznego oraz zdanie raz w roku sprawdzianu sprawności fizycznej¹⁰.

Dopiero wtedy ważna staje się dydaktyka, szczególnie prowadzona z podchorążymi. Dydaktyka, realizowana w ramach pensum oraz wynikająca z powierzenia mu, na zasadach określonych w PoSzWiN, godzin ponadwymiarowych. Różnica w stosunku do cywilnego nauczyciela akademickiego jest taka, że żołnierz zawodowy nie otrzymuje dodatkowego wynagrodzenia za godziny ponadwymiarowe, stąd ze względów ekonomicznych zbyt często sięgają one dwukrotności rocznego wymiaru zajęć dydaktycznych (w określonych przypadkach wymagana jest zgoda nauczyciela).

⁹ Ibidem, art. 350.

¹⁰ Ibidem, art. 332. 1. i nn.

Resztę dobowego czasu służby można poświęcić nauce. Taki rytm służby ma swoje zalety, gdy badania mogą być przeprowadzane na miejscu, gdy w ramach codziennej służby można przebywać w laboratoriach i pracowniach, gdy jednostka wojskowa i jej sprawy zostają przesłonięte uczelnianą logiką. Bywa jednak zbyt często, że jest to niemożliwe, a formalizacja nauki nie sprzyja jej jakości. Nie wspominając o różnym traktowaniu, co prawda zgodnie z prawem, nauczycieli w mundurach i cywilnych nauczycieli akademickich.

Okazuje się jednak, że to wszystko nie determinuje ostatecznie jakości badań akademików z uczelni wojskowych, prowadzą oni bowiem bardzo wiele prac rozwojowych, prac zleconych w ramach usług badawczych, projektów badawczych w ramach konkursów ogłaszanych przez NCBR na wykonanie projektów w zakresie badań naukowych i prac rozwojowych na rzecz obronności i bezpieczeństwa państwa. Oczywiście – jak na MON przystało – prace te są często koordynowane przez urzędników ministerialnych. Wydano specjalną decyzję (nr 40/MON z dnia 22 marca 2022 r.) w sprawie koordynacji, planowania i realizacji badań naukowych w resorcie obrony narodowej. Wielki „Inny” czuwa.

Warto dostrzec, że wszystkie cele określone w niniejszej decyzji dotyczą technologii, żaden cel nie jest związany z oddziaływaniem społecznym, funkcjonowaniem jednostki ludzkiej czy chociażby wpływem tych technologii na społeczeństwo. Żaden cel nie mówi ani o wpływie społecznym, politycznym, kulturowym, ani o grupowych zachowaniach. Ponadto brak celów związanych z procesem podejmowania decyzji przez człowieka, planowania i zarządzania stresem. Pojawia się pytanie, czy nie ma to wszystko znaczenia na polu walki?

Decyzja nie przewiduje także koordynatora dla badań społecznych. Co prawda w przypadku projektów interdyscyplinarnych oraz innych obszarów działalności naukowo-badawczej resortu, gdy koordynator nie został wskazany, decyzję o wyborze właściwego koordynatora podejmuje członek kierownictwa, na wniosek Dyrektora Departamentu Innowacji, uzgodniony z dyrektorem (szefem) właściwej komórki organizacyjnej lub jednostki organizacyjnej. Prawdą jest także to, że dla cywilnego nauczyciela akademickiego jest to droga przez mękę. Niejeden wytrzymały inicjator projektów badawczych jednak ją przeszedł.

Takie uregulowania preferują działalność akademików zajmujących się badaniami z dziedzin nauk inżynieryjno-technicznych i oni przodują w realizacji badań w uczelniach wojskowych. Kolejnym priorytetem cieszą się badacze z nauk o bezpieczeństwie, szczególnie ci, którym daleko do nauk społecznych. Oczywiście duże osiągnięcia mają także ci, którzy zajmują się medycyną. Trudno natomiast przebić się naukowcom zajmującym się człowiekiem i społeczeństwem. Wyjątkiem był tu pierwszy grant badawczy MON, dzięki któremu zrealizowano wiele wartościowych projektów badawczych z zakresu nauk społecznych innych niż nauki o bezpieczeństwie. Niestety w drugiej edycji tego grantu zabrakło tej tematyki. Nie wspomnę już o audytorskiej docieklivosti wielkiego „Innego”.

Dla akademika w uczelni wojskowej bardzo ważne winno być to, że podstawowym obowiązkiem uczelni wojskowej są zadania wynikające z bycia uczelnią publiczną. To oznacza konieczność respektowania przepisów prawa dotyczącego wszystkich uczelni publicznych i wykonywanie zadań przypisanych tymi przepisami do realizacji. Takim szczególnym zadaniem jest prowadzenie rekrutacji na tzw. studia wojskowe lub cywilne. W tym procesie zaangażowani są zarówno cywilni, jak i wojskowi akademicy. Razem pracują na rzecz pozyskania jak najlepszych studentów. Ostatnio, wbrew duchowi PoSzWiN, zadanie to zlecono zewnętrznemu podmiotowi.

Szczególnym zadaniem wszystkich akademików jest kształcenie kandydatów na żołnierzy zawodowych na potrzeby korpusu oficerów zawodowych. W tym procesie bardzo ważne jest stosowanie aktywizujących metod i form kształcenia zarówno przez akademików wojskowych, jak i cywilnych. Muszą oni zdawać sobie sprawę, kogo kształcą. Jednostka wojskowa nie może kształcić kandydatów na żołnierzy zawodowych, uprawnienia takie przynależą wyłącznie uczelniom wojskowym¹¹.

W tekście niniejszym już wspomniano, że wojskowi nauczyciele akademicy mają więcej obowiązków niż ich cywilni koledzy. Po pierwsze, żołnierz zawodowy będący nauczycielem akademickim zajmuje konkretne stanowiska w hierarchii służbowej, z czym ściśle wiąże się sprecyzowanie obowiązków w karcie opisu stanowiska służbowego. W tym przypadku w istocie bardzo podobna jest sytuacja cywilnego nauczyciela akademickiego pracującego w uczelni publicznej. Są to bowiem przede wszystkim zapisy wynikające PoSzWiN, stanowią one podstawę dla działalności każdego nauczyciela akademickiego. Po drugie, żołnierz zawodowy musi przestrzegać przepisów określających obowiązki wynikające ze stosunku służbowego. Można do nich zaliczyć konieczność uzyskania zezwolenia ministra obrony narodowej na przynależność do stowarzyszenia i innej organizacji zagranicznej lub międzynarodowej (niestawiających sobie celów politycznych). Ponadto w czasie pełnienia zawodowej służby wojskowej żołnierzowi zawodowemu nie wolno:

„1) być członkiem partii politycznej ani stowarzyszenia, organizacji lub ruchu obywatelskiego, stawiających sobie cele polityczne;

2) brać udziału w zgromadzeniach o charakterze politycznym;

3) prowadzić działalności politycznej” (art. 341.1. ustawy o obronie Ojczyzny).

Żołnierzom zawodowym nie wolno także „tworzyć związków zawodowych i zrzeszać się w związkach zawodowych” (art. 343.1. ustawy o obronie Ojczyzny). Praktyczną wątpliwość budzi natomiast zapis art. 347 wymienionej ustawy mówiący, że ograniczenia powyżej przedstawione „nie wpływają na prawa przynależności żołnierzy zawodowych do kościołów i innych związków wyznaniowych mających osobowość prawną”. O ile jasne jest, że przynależność do kościołów jest prywat-

¹¹ Por. podobny wywód przedstawił Sz. Niewada, *Status uczelni i studentów wojskowych w polskim porządku prawnym*, „Studia Prawnicze KUL” 2019, nr 1, s. 163.

ną sprawą żołnierza zawodowego, to co zrobić w przypadku *stricte* politycznej działalności Kościoła. Według wielu badaczy, w tym konfesyjnych, nie podlega dyskusji, że taką działalność prowadzą księża, w tym sprawujący funkcje i stanowiska w Kościele katolickim. Ponadto Stolica Apostolska to także organizacja międzynarodowa o charakterze państwowym, prowadząca między innymi własną politykę międzynarodową.

To są obowiązki – nie wszystkie – wynikające z faktu bycia żołnierzem. Wojskowy nauczyciel akademicki podlega także przepisom określającym obowiązki żołnierza zawodowego wynikające z realizacji zadań na rzecz obrony narodowej i odnoszące się do służby w danej jednostce wojskowej, do których można zaliczyć między innymi: służby, poligony, rejsy, loty. Niestety ze względu na różne potrzeby uczelni wojskowej nauczycielom akademickim będącym żołnierzami zawodowymi powierzane są, zbyt często, w ramach stosunku służbowego rozmaite zadania niemieszczące się w zakresie pojęcia służby wojskowej. Nie oznacza to wcale, że wojskowi nauczyciele akademicy nie mogą świadczyć pracy innego rodzaju niż wynikająca z obowiązków służbowych na rzecz uczelni wojskowej. Powinno to jednak odbywać się na podstawie innego stosunku prawnego. Pewne możliwości w tym względzie daje ustawa o obronie Ojczyzny. Wciąż jednak nie jest uregulowana sprawa nadgodzin realizowanych przez wojskowych nauczycieli akademickich po wykonaniu swojego pensum dydaktycznego.

Wojskowy i cywilny nauczyciel akademicki podlegają okresowej ocenie wykonywania swoich obowiązków. PoSzWiN przewiduje, że takiej ocenie podlegają wszyscy nauczyciele akademicy. W tym trybie nie powinno oceniać się obowiązków wynikających z faktu bycia żołnierzem oraz służby w konkretnej uczelni wojskowej rozumianej jako jednostka wojskowa. Jakość ich wykonywania powinna być opiniowana zgodnie z pragmatyką w trybie opiniowania służbowego. Unikamy w ten sposób podwójnego oceniania. Postępowania dyscyplinarne prowadzone na podstawie PoSzWiN czy ustawy o obronie Ojczyzny powinna ten podział obowiązków uwzględniać.

Szczególnym akademikiem jest rektor-komendant uczelni wojskowej (ciekawe, że w PoSzWiN nie funkcjonuje takie pojęcie, zob. art. 440.). Nie wchodząc w zawłości prawne, warto zauważyć, że zarówno wyznaczenie, jak i odwołanie jednoosobowego organu uczelni publicznej, który w praktyce decyduje o funkcjonowaniu uczelni, w tym kreuje politykę naukową, dydaktyczną, finansową i kadrową, następuje bez udziału środowiska akademickiego. Rektor uczelni wojskowej (także, a może przede wszystkim publicznej) powinien wykazywać się pełną znajomością problematyki kształcenia i prowadzenia badań naukowych. Zdarzało się, że do pełnienia funkcji rektora takiej uczelni wyznaczano osobę nieposiadającą takowych kompetencji i kwalifikacji¹². Wydaje się, że jednoosobowy

¹² P. Cegiełko w artykule *Żołnierze zawodowi jako nauczyciele akademicy w uczelniach wojskowych*, „Rocznik Administracji i Prawa: teoria i praktyka” 2013, ss. 201–216.

organ uczelni wojskowej powinien być wyznaczany lub powołany z udziałem akademików uczelni wojskowej na przykład przez przedstawienie ministrowi obrony narodowej trzech kandydatów przez senat uczelni. Niestety takiej możliwości nie daje obowiązujące obecnie prawo.

Słusznie pisał Paweł Cegiełko, że „można na to zagadnienie spojrzeć także przez pryzmat ustrojowej dla szkolnictwa wyższego zasady autonomii uczelni, która wyznacza granice dopuszczalnego ingerowania w jej działalność ze strony władz publicznych. Chodzi w tym przypadku o ocenę, czy przedstawione rozwiązanie w zakresie wyznaczania i odwoływania rektora uczelni wojskowej nie stanowi nadmiernego i tym samym niedozwolonego wpływu ministra obrony narodowej na funkcjonowanie uczelni publicznej”¹³. To jednak jest już problem ustawodawcy, zresztą istniejący od dziesięcioleci.

Minister obrony narodowej ma przecież inną możliwość odwołania rektora. Taki sam tryb zresztą obowiązuje ministra edukacji i nauki w przypadku nieresortowych uczelni. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, minister obrony narodowej może odwołać rektora uczelni wojskowej w przypadku rażącego naruszenia prawa przez rektora uczelni wojskowej po zasięgnięciu opinii Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego oraz właściwej konferencji¹⁴. I to powinno wystarczyć, ponieważ inaczej możemy zbyt mocno uzależnić uczelnie wojskowe (przecież publiczne) od interesów partyjnych i zabronionej przecież działalności politycznej.

Resumując, można stwierdzić, że przepisy prawne określające sytuację akademików w uczelniach wojskowych są rozrzucone po wielu aktach normatywnych, wymagają wielu wyjaśnień i są na różne sposoby interpretowane. Determinują one pracę akademików w uczelni wojskowej, ale nie decydują o istotowym charakterze ich pracy. Istnieje jednak potrzeba badań nad specyfiką i funkcjami uczelni wojskowych oraz rolą akademików w całym systemie.

Ponadto można stwierdzić, że jakość środowiska akademickiego w uczelniach wojskowych zależy często od pozycji, także naukowej, żołnierza zawodowego czy cywilnego nauczyciela akademickiego. Od zrozumienia ze strony jego przełożonego, empatii, jego mądrości i odporności na ortodoksyjność. Gdy tego brakuje uprawianie nauki staje się pseudonaukowe lub przypomina kolekcjonowanie stopni naukowych.

Czy jednak jest to możliwe, gdy przełożony jest przeciętnym naukowcem, gdy podwładny go przewyższa naukowo pod każdym względem, gdy publikuje lepsze pod względem naukowym monografie i prowadzi donioślejsze badania? Myślę, że jest to trudne w każdym środowisku, a szczególnie w podwójnie zhierarchizowanym środowisku uczelni wojskowych¹⁵.

¹³ Ibidem, s. 208.

¹⁴ PoSzWiN, art. 432.5.

¹⁵ Potrzebę taką dostrzegł także B. Wójtowicz, C. Sochala, T. Nalepa w artykule pt. *Kształcenie w uczelniach wojskowych w Polsce – jako podstawa zapewnienia zasobów ludzkich Systemu*

Literatura

- Cegiełko P., *Żołnierze zawodowi jako nauczyciele akademicy w uczelniach wojskowych*, „Rocznik Administracji i Prawa: teoria i praktyka” 2013.
- Felsztyn T., *Polskie studia wojskowe*, „Kultura”, 1955, nr 3.
- Grzegorzczyk H., *Wojskowa Akademia Techniczna 1951–1991*, Wydawnictwa Wojskowe WAT, Warszawa 1991.
- Kojkoł J., *Drogi i bezdroża szkolnictwa wojskowego*, „Kultura–Edukacja–Społeczeństwo” 2013, nr 1.
- Niewada Sz., *Status uczelni i studentów wojskowych w polskim porządku prawnym*, „Studia Prawnicze KUL” 2019, nr 1.
- Ostolski P., *Ewolucja polskiego szkolnictwa wojskowego*, „Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia” 2016, nr 4, cz. II, Warszawa.
- Rozporządzenia Ministra Edukacji i Nauki z dnia 11 października 2022 r. w sprawie dziedzin nauki i dyscyplin naukowych oraz dyscyplin artystycznych.
- Szkolnictwo wyższe i jego finanse w 2021 r.*, Warszawa–Gdańsk 2022.
- Tomaszewski R., *Odbudowa polskiego szkolnictwa wojskowego 1908–1923*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 1997.
- Uchwały Centralnej Komisji do Spraw Stopni i Tytułów, zmieniającej uchwałę w sprawie określenia dziedzin nauki i dziedzin sztuki oraz dyscyplin naukowych i artystycznych, M.P. z 2011 r., nr 14, poz. 148.
- Ustawa z dnia 11 marca 2022 r. o obronie Ojczyzny (Dz.U. z 2022 r., poz. 655 ze zm.).
- Wojskowa Akademia Techniczna a tradycje i osiągnięcia szkolnictwa technicznego WP*, red. R. Tomaszewski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002.
- Wojskowe akademie w Polsce*, red. M. Hebda, Pol-Press, Warszawa 2003.
- Wójtowicz B., Sochala C., Nalepa T., *Kształcenie w uczelniach wojskowych w Polsce – jako podstawa zapewnienia zasobów ludzkich Systemu Obronnego Państwa*, cz. 1: *Kierunki i efekty dotychczasowych reform szkolnictwa wojskowego w Polsce – w aspekcie funkcjonowania oraz doskonalenia uczelni wojskowych. Wybrane zagadnienia*, „Przedsiębiorczość i Zarządzanie” 2017, t. 18, z. 5.
- Załącznik nr 1 do uchwały nr 7/2022 Zgromadzenia Federacji Akademii Wojskowych z dnia 20 września 2022 r.